№ 98. Kraków 29 Kwietnia — Piątek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Przedpłata dwumiesięczna

na Maj i Czerwiec w miejscu 4 zł., pocztą 4 zł. 50 cent. w. a. Życzący nabyć zarazem numera *Czasu* z kwietnia r. b. zechcą nadesłać całą przedpłatę kwartalną.

Administracya dziennika „Czas“.

Kraków 28 kwietnia.

W chwili oczekiwania, jaką jest dzisiejsza, rozumowania stają się niepodobne, domysły niebezpieczne, a wybór nawet tego, co nosi niejaką pewności cechę, z pośród mnóstwa rozmaitych wiadomości, jakich dostarczają depesze telegraficzne z każdą pocztą nadchodzące, jest już dosyć trudnym. W wyborze takowym służyć może jedynie ów podwójny kierunek wczoraj przez nas wskazany: usiłowania pokojowe walczące z prądem wojennym. Dopóki zawieszenie między pokojem a wojną trwać będzie, a według wszelkiego prawdopodobieństwa trwać ono nie może długo, będziemy się trzymać tego porządku w sprawozdaniach z chwilowego położenia rzeczy.

Odpowiedź rządu sardyńskiego na *ultimatum* austryackie, bądź jak bądź głównym będąca w téj chwili przedmiotem tak w polityce, jak i w zajęciu publiczności europejskiéj, wręczoną została jak się zdaje w ostatniéj godzinie kończącego się trzechdniowego terminu. Takiego postępowania wymagały po gabinecie piemonckim i własna godność, aby go nie pomówiono o lekceważenie tak ważnego kroku, i usiłowania pokojowe mocarstw, iżby te całych owych trzech dni użyć mogły na przedstawienia, jeśli je za stósowne uznały; a wreszcie nakazywała to i przezorność militarna, skoro liczono na pomoc Francyi, zwłaszcza, że kroki wojenne natychmiast po daniu niezaspokajającéj odpowiedzi nastąpić miały. Korespondent nasz z Medyolanu donosi, że deklaracya wojny ma być zaraz wręczoną, że takową ma już gotową na wszelki przypadek fzm. hr. Giulay, o czém także już poprzednio wzmiankowały różne depesze.

O treści saméj odpowiedzi niema urzędowéj wiadomości. W jednéj tylko depeszy czytamy, że hr. Cavour nieodpowiedział stanowczo i powołał się na przyrzeczenia uczynione Francyi i Anglii. Depeszę tę podaje *Ost-Deutsche-Post*, jako pochodzącą z Paryża; gdyby wiadomość ta wyszła była z saméj redakcyi, możnaby większą do niéj przywiązywać wagę, bo wiadomo gdzie dziennik ten czerpie swe natchnienia. Wszelako ma ona za sobą pewne prawdopodobieństwo. Jeżeli jest prawdziwą, natedy odpowiedź według brzmienia *ultimatum*, nie jest dostateczną, bo list hr. Buola żąda odpowiedzi stanowczéj „tak lub nie“, dodając, że w razie „gdyby nie była zupełnie zadowalniającą“, odpowiedzialność za ciężkie następstwa na rząd turyński spada.

Jakież były w ciągu owych trzech dni usiłowania pokojowe? Sądząc z dzienników angielskich, opierały się głównie na tém, że Austrya posyłając *ultimatum*, nie wiedziała jeszcze o przychyleniu się Sardynii do ostatnich propozycyj angielskich, które zasadzały się na rozbrojeniu się powszechném, urządzoném przez komisyę *ad hoc*. Tu należy zwrócić uwagę, że Austrya stawiała rozbrojenie się Sardynii całkiem odrębnie od powszechnego rozbrojenia się, że jéj głównie szło o rozpuszczenie ochotników; a wreszcie, że Sardynia przystała na rozbrojenie się pod warunkiem zasiadania na kongresie, na co Austrya według oświadczenia *Gazety wiedeńskiéj* przystać nie może i dla tego zapewne odrzuciła ostatnie propozycye angielskie.

Niemniéj oświadczył hr. Derby na bankiecie w City 25go, że ponowił propozycye misyi lorda Cowleya, co do rozbrojenia się równoczesnego trzech mocarstw udział w sporze mających, lub *statu quo* wszystkich armij. Czekał on odpowiedzi. Według depesz wczorajszych z Paryża z 26go, Austrya pomimo protestacyj obstaje przy *ultimatum*. Innéj wiadomości w tym względzie nie ma.

Według innéj depeszy Rosya starać się miała o złożenie kongresu bez Austryi i Sardynii. O tym projekcie pisał już dawno pewien dziennik interesa Rosyi szczególniéj na pieczy mający. Ten to projekt zapewne był powodem owéj pogłoski obiegającéj w Berlinie, jak o tem donosił korespondent nasz z téj stolicy, że Rosya odstępuje od zamiaru kongresu. Projekt miał spełznąć na niczem, i łatwo temu dać wiarę, bo aby kongres takowy mógł mieć siłę wykonawczą musiałby zostać przymierzem zaczepnem i odpornem, czyli koalicyą. Jakie zaś następstwa pociąga za sobą koalicya, pisaliśmy już nieraz. Niema też dotąd żadnéj skazówki, aby się z jednéj lub drugiéj strony na takową zanosiło.

Przeciwnie Anglia zapowiada ustami hr. Derby, jak najściślejszą neutralność, a Prusy starają się wszelkiemi siłami wydobyć swoje ostatnie postanowienie i wniosek przyjęty na Związku niemieckim z pod wpływu *ultimatum* postawionego przez Austryę. We Francyi nawet, lubo położenie tego państwa w obec ostatniego kroku Austryi jest inne z powodu przymierza z Sardynią, hr. Morny mówi o lokalizacyi wojny, gdyby ta nastąpić miała.

Tyle co do usiłowań pokojowych. O przygotowaniach wojennych świadczą: oddanie dyktatury królowi sardyńskiemu w dniu wręczenia *ultimatum*, nabożeństwo i odjazd króla do Aleksandryi nazajutrz po wręczeniu odpowiedzi. Jeżeli prawdziwą jest wiadomość z 24go b. m., iż rząd francuski odebrał urzędowe zawezwanie od Piemontu o pomoc, któréj to wiadomości odpowiada depesza o wylądowaniu Francuzów w Genui 26go i wejściu ich do Turynu, natedy zdawałoby się, że gabinet turyński nie wątpił o deklaracyi wojny, lub że takową już otrzymał. Lecz wiadomość ta zdaje się być przedwczesną, byłby to bowiem krok wyraźnie wojenny ze strony Francyi, któryby zapewne poprzedziły noty i odwołanie posła.

Pewnem jest tylko powołanie we Francyi kontyngensu z roku **1858** i powiększenie go do **140,000** ludzi, jakoteż pożyczka **500** milionowa z raportem wprawdzie pokojowym hr. Walewskiego, i z mową również pokojową hr. Morny. W tem najlepiéj przebija się polityka Francyi, jakiéj z największą usilnością trzymać się starała od chwili wyrzeczenia owych sławnych wyrazów: *L'empire c'est la paix*. Wszystkie dzienniki jakby za danem hasłem, dowodzą uszanowanie rządu francuskiego dla owego „szóstego mocarstwa“, któremu p. Morny przed dwoma miesiącami składał hołd należny, a które bądź co bądź woła jeszcze w téj chwili za utrzymaniem pokoju.

Korespondencya Czasu.

Medyolan 24 kwietnia.

ꝏ Oświadczenie rządowe w *Gazecie wiedeńskiéj* przekonało tu wszystkich, że Austrya postanowiła koniecznie stanowczo zakończyć cały spór, o ile Piemont stawał temu na przeszkodzie. Godzina stanowcza dziś lub jutro wybije. Piemont trzyma w ręku swojem w téj chwili losy Europy: pokój lub wojnę. Jeśli da odpowiedź odmowną, Austrya pójdzie naprzód. Deklaracyą wojny ma już hrabia Gyulay, którą mu przysłano z Wiednia pozawczoraj wraz z innemi depeszami. Umysły mocno wzruszone, albo raczéj uderzone. Zdaje się, że im bliżéj wojna, tem większa obawa. Publiczność tutejsza w masie jest raczéj posępną, ponurą. Śmielsi i otwartsi mówią głośno o okropnych klęskach, na które kraj może być narażonym dla przyszłości niepewnéj, a może i gorszéj od obecnego stanu rzeczy. Ci co lgnęli do zamiarów Arcyksięcia, do spokojnego toku ulepszeń i postępowego rozwoju krajowych interesów, narzekają jeszcze głośniéj na zawikłania, które tą nadzieją tak gwałtownie zachwiały i lękają się jéj zupełnego zniszczenia. Nad wszystkiemi temi wrażeniami góruje obawa osobista o życie i własność. Ci co mogli wyjechać z miasta już wyjechali. Reszta czeka bądź że się namyśla jeszcze, bądź że pozostać zmuszona. Lud prosty nie wierzy w pomoc Francyi, a nie sądzi, aby Piemont sam do wojny wystąpił. W klasach wyższych przemaga przekonanie, że Piemont jest tylko przednią strażą Napoleona III. Lecz i w tem przypuszczeniu niemałe wrażenie sprawiło silne i śpieszne wystąpienie Austryi i i przygotowania, które się robią w Niemczech, równie jak w Anglii. Prosty wniosek dla bogatych zwłaszcza Lombardczyków, że zanimby do zmian przyjść mogło, kraj zniszczonym zostanie, gdyż wojna będzie ostrą i zaciętą. Dla tego chcianoby niemal, żeby odpowiedź Piemontu na wezwanie Austryi była przychylną pokojowi. Kongres łączy się z zapewnieniem reform i ulepszeń, wojna ze zniszczeniem, w ostatecznym zaś razie ze zmianą dominacyi. Postępowanie jasne Austryi pod względem dyplomatycznym, a energiczne pod względem wojskowym sprawiło tu mocne wrażenie. Spokojność w mieście jest zupełna. Żony urzędników wyższych tak wojskowych jak cywilnych wyjeżdżają. Baron Burger pozostanie na swem miejscu.

Berlin 26 kwietnia.

† Od 1848 r. nie było tak niespokojnych świąt wielkanocnych. Obawa wojny panowała i panuje dotąd nad wszystkiemi innemi uczuciami. Telegrafy nie przyniosły do téj chwili stanowczéj wiadomości, i przynieść nie mogły, bo termin dany Sardynii do odpowiedzi na ultimatum Austryi, nie w niedzielę, jak początkowo liczono, lecz dziś dopiero upływa. Jeszcze i w tutejszych kołach dyplomatycznych nie zniknął wszelki promyk nadziei, że pokój może być utrzymany. Nadzieja ta opiera się na protestacyi mocarstw przeciwko stanowczemu wystąpieniu Austryi, mianowicie na protestacyi Anglii, jedynego mocarstwa, na które Austrya w téj chwili więcéj może będzie zważała, niż na wszystkie inne. Tymczasem wszelkie inne szczegóły roznoszone przez telegrafy przedstawiają się tak jakby wojna była już wypowiedziana. Słyszę z dobrego źródła, że sam Arcyksiążę Albrecht nie wiedział nic aż do chwili odjazdu swego o ultimatum Austryi. Gdy w dwie godziny potem poseł austryacki baron Koller uwiadomił o niem tutejszy gabinet, i wiadomość ta przesłana natychmiast telegrafem doszła Arcyksięcia w drodze do Drezna, otrzymano w odpowiedzi jego własne nad nią zadziwienie. Szczegół ten jest ważny, bo zrzuca z osoby Arcyksięcia podejrzenie, w takich okolicznościach zbyt łatwo powstające, że w konferencyach tutejszych nie odkrył istotnéj myśli Austryi. Myśl ultimatum gabinet austryacki sam w ostatniéj dopiero powziął chwili, i niepodobna już zapewnie było, uwiadomić o niéj Arcyksięcia przed wyjazdem jego. Zawsze gabinet tutejszy czuł się, jak to widać z organu ministeryalnego, nie mile dotknięty tą niespodzianką. Skutkiem jéj było, że i Prusy przyłączyły się do przedstawień uczynionych Austryi przez Anglią i Rosyą. Nie wpływa to jednak nic na zbrojenie się kontyngensów niemieckich, do których Prusy same trzy korpusy stawiają.

Sejmowi ma być przedłożony projekt do pożyczki 40 milionów wynoszącéj. Z innego pewniejszego źródła słyszę, że rząd o pożyczce nie myśli, bo ma na pierwsze potrzeby w skarbie 16 milionów leżących. Sejm, który pojutrze się zbiera, trwać ma tylko do 15 maja. Ważniejsze przedmioty mogą być aż do tego czasu załatwione, zwłaszcza, że najważniejsze, jako projekt do prawa o podatku gruntowym, i projekt do prawa o małżeństwie cywilnem, rząd prawdopodobnie cofnie, a to z powodu, że pierwszy ani w drugiéj ani w pierwszéj, drugi w pierwszéj Izbie, nie mogą liczyć na otrzymanie większości. Komisya Izby panów oświadczyła się bowiem już stanowczo przeciwko prawu o małżeństwie cywilnem, przyjętemu w Izbie poselskiéj. Taki sam los spotkałby je w plenum. Rząd nie zechce się może na taką klęskę wystawić, poczeka zatem z projektem do przyszłego roku, a Izba panów tymczasem się

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Warszawa 26 kwietnia.

Kiedy w waszem daleko mniejszem mieście kwitnie dziś i coraz bardziej wzrasta Towarzystwo i połączona z nim wystawa sztuk pięknych, może tedy ciekawi będziecie dowiedzieć się o stanie i losach polskiej wystawy sztuk pięknych w trzykroć większem od waszego mieście, w stolicy Królestwa Polskiego. Jeszcze za czasów jenerała Rautenstraucha, który jako poufny doradca i przyjaciel zmarłego Namiestnika księcia Paskiewicza, wpływ przemożny wywierał na rządy Królestwa Polskiego, usiłowaniem było kilku miłośników sztuki, zaprowadzić rodzaj Kunst-verejnu przy dawnéj resurskie kupieckiej.

Zamiary spełzły na niczem, bo jenerał Rautenstrauch jako trzymający ster cenzury, niepozwolił potrzebnych projektów i prospektów zamieścić ani w *Bibliotece Warszawskiej*, ani w żadném innném piśmie czasowem. Był to po prostu kaprys, bo jenerał dyrygujący teatrem, a następnie i innemi z nim połączonemi gałęziami sztuk pięknych jak muzyką koncertową i operową, baletem i t. d. a do tego sam niegdyś pięknie rysujący, czuł niezawodnie potrzebę rozwinięcia jeszcze i téj odnogi sztuk pięknych, która się wyraża pędzlem, cyrklem, lub dłutem, ale niechciało mu się tem szczerze zająć, bo w tedy obawiano się jeszcze tego wszystkiego cokolwiek nosiło *Towarzystwa* nazwę.

Czego niedopełnił jeden, wyżéj wspomniony, członek rady administracyjnéj, to dokonał drugi, należący także głównie do składu rządu, i przeważny wpływ mający. Był nim dzisiejszy kurator okręgu naukowego i zarazem dyrektor główny w Komisyi spraw wewn. i duchownych tajny radca Paweł Muchanów. On to założył szkołę sztuk pięknych w gmachach byłego uniwersytetu warszawskiego, w któréj kształci się młodzież na rysowników, malarzy, rzeźbiarzy, budowniczych i mierniczych, i tym sposobem stanowi niejako wydział sztuk pięknych b. uniwersytetu królewsko-aleksandryjskiego.

Pod sterem Ksawerego Kaniewskiego zdolni nauczyciele wykładają kursa nauk, a mianowicie: Rafał Hadziewicz, Marcin Zalewski, Breslauer, Aleksander Kamiński, Bolesław Podczaszyński, Marconi, Hegel, Szyller i t. p.

Losy jednak téj szkoły są jeszcze pod pewnym względem wątpliwe, a to z następnych powodów. Stypendya rządowe są szczupłe i nieliczne. Magnatów i mecenasów wspierających sztuki krajowe nadzwyczaj dziś mało, a stosunkowo, kształcącéj się młodzieży być może, iż zawiele. Dawniéj już 1831 roku była szkoła prawna, były kursa pedagogiczne i dodatkowe, więc młodzież w braku innych wydziałów zwiniętego uniwersytetu, garnęła się przynajmniej do tych nauk w których nabywaniu rząd dawał pomoce.

Gdy jednak zwinięto szkołę prawa i kursa dodatkowe oraz pedagogiczne, gdy nauk w gimnazyach filologicznych nie rozwinięto jak należało, wtedy cała młodzież zwrócić się musiała do gimnazyum realnego i do szkoły sztuk pięknych.

Z tego ostatniego zakładu wychodzący miernicy i architekci, zawsze znajdą kawałek chleba, zwłaszcza przy rozwijającéj się dziś kwestyi włościańskiej i przy ciągle wzrastających w budowy miastach. Lecz zwolennicy pędzla i rylca, ukończywszy szkołę sztuk pięknych, z najwięcéj roszczącemi nadziei talentami, mimo nieusypiającéj pracy i najgorętszego zamiłowania swego zawodu nieraz, bardzo często jednak zostają bez kawałka chleba.

Wiele talentów marnieje, lub ginąć musi z braku niezbędnych do dalszego rozwinięcia i doskonalenia się środków. Rzecz więc oczywista, iż potrzeba pewnego ciała moralnego, jakiegoś zespolenia się, któreby tę młodzież na dalszą życia popychając drogę, podawało im środki stania się użytecznemi krajowi. Wie już o tych prawdach świat cały, i nie ma teraz prawie najmniejszego kraiku w Europie, w którymby nie było Kunstverejnów lub tym podobnych stowarzyszeń.

Aby pokazać, jak u nas oporem i znajwiększemi trudnościami podobne idą rzeczy, słów kilka o dzisiejszéj powiemy wystawie krajowéj.

może inaczéj namyśli, i nie będzie związana odrzucającą uchwałą. Pod wpływem zajęcia sprawami polityki zagranicznéj reszta czynności sejmowych śpieszno będzie załatwiona. Zapewne więc i wnioski polskie nawiasem tylko niejako będą dotknięte. „Silent leges inter arma“.

Niezmierny tego roku był natłok ludu do kościoła katolickiego. Bardzo wielu, nie mogąc dostać się wewnątrz, modliło się w przysionku i przed kościołem. W ostatnie trzy dni przed świętami księża aż do północy słuchali spowiedzi. Słyszę od nich, że oddawna nie było tyle osób spowiadających się. Dowodzi to nie tylko pobożności tutejszych katolików, ale i powiększającéj się ich liczby. Drugi kościół katolicki śgo Michała nie jest jeszcze wewnątrz wykończony, chociaż zewnętrznie od kilku lat jest gotowy. Praca opóźnia się tak długo brakiem funduszów, bo tutejsza gmina katolicka nie jest bogata, a składki postronne nie są zbyt obfite.

Z domów polskich tylko państwo Kosińscy i Cieszkowscy pozostali na święta w Berlinie. Posłowie wszyscy się rozjechali, toż większa część młodzieży. Święcone mieliśmy u państwa Kosińskich. Pogoda była nieszczególna, niebo pochmurne, powietrze mgliste i zimne. Dotąd się nieociepliło, wegetacya powoli się rozwija. Nie jest to jeszcze wiosna.

Wiedeń 27 kwietnia. Zapowiedziana od dawna nowa *ustawa gminna* ukazała się dziś w *Dzienniku Praw Państwa. Gazeta Wiedeńska* mieści w sobie następujący patent cesarski w téj mierze wydany:

Patent cesarski z d. 24 kwietnia 1859 r. obowiązujący w całem państwie, wyjąwszy w królestwie Lombardzko-Weneckiem, Dalmacyi i Pograniczu wojskowem, na mocy którego wydaną zostaje nowa ustawa gminna.

My Franciszek Józef Pierwszy z Bożéj łaski Cesarz Austryacki, król itd. w wykonaniu zasad wytkniętych w patencie Naszym z dnia 31go grudnia 1851 względem urządzenia gminy, spowodowani byliśmy po wysłuchaniu Naszych Ministrów i zasięgnięciu zdania Naszéj Rady Państwa, wydać załączoną tu ustawę gminną *) na całą monarchię prócz królestwa Lombardzko-Weneckiego, Dalmacyi i Pogranicza wojskowego.

Zamiarem było przy tem Naszym, aby w wykonaniu téj ustawy miano należyty wzgląd na szczególne stósunki i potrzeby różnych części państwa, i aby wszędzie gminy takie otrzymały urządzenie, iżby ono stało się im pomocą w ich dążeniu do polepszenia powszechnéj pomyślności, a w ogóle do poparcia ich wspólnych interesów i zdołało zapewniać cele publiczne gminom powierzone. Z powodu czego, dla wykonania niniejszéj ustawy stanowimy co następuje:

Art. I. W tych okręgach administracyjnych, dla których niniejsza ustawa wydaną została, Nasz Minister Spraw Wewnętrznych wyznaczyć ma w prezydyach rządów krajowych pod przewodem ich naczelników komisye, zawezwawszy do nich ludzi świadomych rzeczy. Komisye te naradzać się będą nad postanowieniami, które w ordynacyi miejskiéj i wiejskiéj szczególnemu pozostawiają się urządzeniu, jakoteż w miarę potrzeby projektować będą ordynacye gminne na podstawie niniejszéj ustawy i z uwzględnieniem szczególnych stósunków krajowych. Wnioski tych komisyj mają być Nam przedkładane do decyzyi.

Art. II. Aby utworzyć obręby dóbr, właściciele posiadłości ziemskiéj niegdyś dominialnéj, wcielonéj do jednéj lub kilku gmin, wezwani być mają, ażeby jeżeli pragną wyłączyć posiadłość swoją, w ciągu czasu przez Naszego Ministra Spraw Wewnętrznych w każdym okręgu administracyjnym zakreślić się mającego, zanieśli do rządu krajowego podania swoje o wyłączenie z dotychczasowéj wspólności gminnéj i utworzenie obrębów dóbr. Rząd krajowy na podstawie przedsiębranego przez siebie rozpoznania wyda w téj mierze orzeczenie.

Prośby o wyłączenie jakiéj posiadłości niegdyś dominialnéj z dotychczasowéj wspólności gminnéj, podane po upływie oznaczonego terminu, nie są z tego powodu wykluczone z pod pertraktacyi prawem przepisanéj i z pod orzeczenia. Owszem należy jak najspiesznIéj o ile to być może, przywieść rzecz do rozstrzygnienia, nie zwlekając z tego powodu wykonania niniejszéj ustawy. W przeciwnym razie, postępowanie co do takich podań ma być dodatkowo odbywane i przywiedzione do rozstrzygnienia na drodze przepisanéj.

Art. III. Co do posiadłości ziemskich niegdyś dominialnych, nie należących do wspólności jakowéj gminy, jeżeli właściciele ich ani przed, ani podczas pertraktacyi nad oznaczeniem obszaru terytoryalnego i granic sąsiednich gmin, nie zgłoszą się o wcielenie swojéj posiadłości do jednéj z tych gmin, należy z urzędu rozpoznać, czy i jak dalece co do tych posiadłości zachodzą warunki prawne dla postępowania z niemi oddzielnie od wspólności gminnéj.

Na podstawie tych rozpoznań rząd krajowy orzecze, czy i jak dalece pomienione posiadłości mają być pozostawione oddzielnie od wspólności gminnéj, lub czy też mają być wcielone do jednéj lub kilku gmin.

Art. IV. W posiadłościach uznanych w myśl art. II i III za zdolne tworzyć obręby dóbr, po zadosyć uczynieniu przepisom § 329 ustawy gminnej, wchodzą w wykonanie wszystkie inne rozporządzenia o obrębach dóbr w tej ustawie zawarte.

Art. V. W krajach koronnych, w których ustawa gminna z d. 17 marca 1849 r. w wykonanie weszła, o tyle tylko przedsiębrane będzie postępowanie co do oznaczenia obszaru gmin wiejskich i ich granic, o ile to okaże się być potrzebnem w skutku wyłączenia się jakiéj posiadłości gruntowéj.

Nie wyklucza to jednak ani złączenia się dwóch lub więcéj gmin w jedną, ani rozdzielenia się dotychczasowéj gminy na dwie lub więcéj, tam gdzie stósunki miejscowe lub względy publiczne uczynią to potrzebnem lub dogodnem.

Art. VI. W tych zaś krajach koronnych, w których ustawa gminna z d. 17 marca 1849 nie została wprowadzoną w wykonanie, oznaczenie rozległości gminy wiejskiéj i jéj granic ma się bezzwłocznie odbyć z zawezwaniem właścicieli sąsiednich posiadłości ziemskich niegdyś dominialnych do wspólności gminnéj dotąd nie należących.

Art. VII. Te miasta, które są obdarzone statutem potwierdzonym przez Nas, obecnie obowiązującym, mogą w zakresie czasu, jaki Nasz Minister Spraw Wewnętrznych naznaczy, podać do rządu krajowego o rewizyę tego statutu. Nad podaniami temi naradzać się będzie w rządzie krajowym pod przewodem jego naczelnika, komisya przez niego wyznaczona, do któréj powołani będą członkowie dotyczącéj reprezentacyi gminnéj, a w miarę okoliczności także inni ludzie świadomi; projekt zaś tak rewidowanego statutu ma być Nam do decyzyi przedłożonym.

Podania o rewizyę statutu po naznaczonym terminie zanoszone, nie będą z powodu tego opóźnienia wykluczone od przepisanéj pertraktacyi, wszelako pertraktacya ta nie może odwlec wprowadzenia niniejszéj ustawy w wykonanie.

Art. VIII. W podobny sposób ma być postąpionem, jeżeli inne miasta nie obdarzone statutem przez Nas potwierdzonym a obecnie obowiązującym, zaniosą prośbę o udzielenie takowego.

Art. IX. Co do pytania, w jakich miastach, prócz tych do których stósować się ma artykuł VII, zachodzą prawne warunki urządzenia ich według ordynacyi miejskiéj, rząd krajowy po wysłuchaniu reprezentacyi gminnéj tychże miast przedłoży opinię swoją Naszemu Ministrowi spraw wewnętrznych. Ten ostatni rozstrzyga w tym względzie i zarządzi, aby nazwiska miast mających być podług ordynacyi miejskiéj urządzonemi, ogłoszone były w Dzienniku Praw Państwa.

Art. X. Przeciw orzeczeniom wydanym przez rządy krajowe pod względem wykonania téj ustawy, służy prawo odwołania się do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Art. XI. Przepisy niniejszéj ustawy pod względem należności do gminy (§§ 32 do 51 i 55 do 57) wchodzą w wykonanie od dnia, w którym takowa ogłoszoną zostaje w Dzienniku Praw Państwa, a to we wszystkich krajach koronnych, dla których ustawa ta jest wydaną, bez różnicy gmin, i skutkiem tego wszystkie dawniejsze ustawy i rozporządzenia o należności do gminy niezgodne z temi przepisami, tracą moc obowiązującą.

Art. XII. Nasz Minister spraw wewnętrznych polecone ma sobie wykonanie niniejszego patentu.

Dan w Naszém głównem i stołecznem mieście Wiedniu dnia 24go kwietnia, roku 1859, a panowania Naszego 11tym.

Franciszek Jòzef w. r.

Hr. *Buol-Schauenstein* w. r. Bar. *Bach* w. r.

Z najwyższego nakazu, bar. *Ransonnet* w. r.

Ustawa gminna, którą powyższy patent wprowadza w wykonanie, dzieli się na dwie części. Pierwsza mówi o przeznaczeniu, składzie i utrzymaniu gminy i składa się z sześciu działów; druga część, o ustawie gminnéj, ordynacyi miejskiéj i wiejskiéj. Cała ustawa składająca się z 346 paragrafów zajmuje 78 stronnic w Dzienniku Praw.

— *Gazeta Wiedeńska* podając dziś adresa szlachty czeskiéj i morawskiéj, taki do nich wstęp czyni:

„Im groźniéj najbliższa zbliża się ku nam przyszłość, tém radośniéj każdy patryota austryacki może poglądać na usposobienie objawiające się we wszystkich warstwach społeczeńskich ludności i we wszystkich częściach monarchii.

„Wiadomo, że w różnych krajach koronnych, szlachta, owa część ludności, którą słusznie na czele jej stawiać można, złożyła przez deputacye adresy u stóp najwyższego tronu, i w nich z powodu ostatnich wypadków ponowiła zapewnienia swojej udowodnionej od dawna wierności, przywiązania i gotowości do ofiar. Kilka takich deputacyj miało już szczęście bycia przyjętemi najłaskawiej, inne niezadługo przybędą, albo już przybyły w chwili gdy to piszemy.

„Jesteśmy szczęśliwi mogąc otrzymać odpisy adresów, które deputacye szlachty czeskiéj i morawskiéj złożyły na ręce Jego Ces. Król. Ap. Mości, i poczytujemy sobie za powinność, którą chętnie spełniamy, podać je do wiadomości publicznéj.

„Są to oznaki usposobienia, jakie panuje począwszy od samych kończyn austryackiej rodziny ludów aż do najniższych warstw, z powodu zbrodniczego napadu na spokój Austryi, jej dobry byt, jej niezawisłość, całość i honor, a nadto są one pomnikiem chwały dla szlachty cesarstwa i dla tych mężów, którzy w jej imieniu przemawiają; są to akta godne się mieścić na kartach historyi.“

Adres czeski nie ma oznaczonéj daty, adres morawski jest z dnia 6go marca; prócz tego rada gminna miasta Wiednia na posiedzeniu swojém 26go b. m., na wniosek burmistrza uchwaliła podobnyż adres w imieniu mieszkańców stolicy.

— N. Pan nadał godność szambelańską rotmistrzowi 7go pułku ułanów Arcyks. Karola Ludwika, hr. Juliuszowi Spannochi.

Niemcy.

Z wielu krajów niemieckich równocześnie dochodzą wiadomości o uzbrajaniu się kontyngensów związkowych w myśl pruskiego wniosku. Większa część atoli krajów niemieckich jeszcze przed wniesieniem wniosku względem „gotowości“, czyniła już przygotowawcze kroki w tym celu. Z Bawaryi, Badenu, Wirtembergii, Saksonii, Hesyi donoszą to o skupywaniu koni, to o rozpisaniu konkursów na stopnie oficerskie, to o powoływaniu lekarzy itd. Osobliwie kraje nadreńskie chcą stanąć zbrojno w jak najprędszym czasie. Jest także mowa o zawieraniu przez niektóre państwa niemieckie oddzielnych przymierzy z Austryą. Skutkiem tego, na przypadek wojny, Rzesza niemiecka byłaby wciągniętą w wojnę, a Prusy nie zdołałyby wtedy oprzeć się ogólnemu prądowi, który rzeczywiście jest w téj chwili przeciw Francyi dość silnie rozniecony. Dwa rodzaje przeciwników liczy Francya w Niemczech: patryoci w duchu 1813 r., powtóre legitymiści i demokraci, którzy nie przeciw Francyi lecz przeciw cesarzowi Francuzów broń podnieśćby radzi. Co się tyczy wniosku pruskiego o gotowość, uchwalonego w Frankfurcie w d. 23 b. m. reprezentanci holenderski (za Luxemburg), duński (za Holsztyn), tudzież książąt saskich i turyngskich i wolne miasta zastrzegli sobie przystąpienie do uchwały, gdyż nie posiadali właściwych po ten dzień zleceń. Wszelako nie miano wątpliwości, iż wszystkie bez wyjątku kraje niemieckie przystąpią do tego postanowienia.

Podczas ostatniéj nieobecności króla Maksymiliana Bawarskiego w stolicy, przybył do Monachium, jak donosi *Nürnb. Cor.*, adjutant cesarza Austryackiego z pismem od swego monarchy i niezastawszy króla, udał się za nim w drogę.

Z powodu wiadoméj pogłoski, przez dzienniki nawet bawarskie podanéj, jakoby poseł bawarski w Paryżu bar. Wendtland otrzymał od cesarza Napoleona zwrot straconych na giełdzie 300,000 fr. a to w zamian za usługi oddawane rządowi francuskiemu, pisze *Bayr. Cour.* „Co się tyczy postępowania pewnego dyplomaty niemieckiego, przeciw któremu jedno z pism tutejszych ciężkie skargi podniosło, nakazanem zostało przez króla surowe dochodzenie dyscyplinarne. Pogłoska bardzo rozpowszechniona, jakoby bar. Wendtland przybył tu z Paryża i że bawi teraz w majątku swoim Bernried nad jeziorem Starnberg, jest zupełnie bezzasadną.“ Z tych słów pomienionego dziennika niemożna być pewnym, czy tenże przypuszcza lub też zbija zarzuty posłowi bawarskiemu czynione; zdawałoby się jak gdyby chciał powiedzieć, że poseł ten nie stawił się do śledztwa.

Pest. Lloyd podaje wyjęty z kwietniowego numeru pisma miesięcznego, wychodzącego w Gotha pod nazwą „Głosy czasu“ urywek tajemnego traktatu zawartego w Warszawie przez Austryą, Prusy, Rosyą przed siedmiu laty, tj. w trzy miesiące po zamachu stanu z d. 2 grudnia, a zatem w chwili już istnienia cesarstwa. Przytaczane w nawiasie wyrazy angielskie domyślać się każą, że dokument ten z angielskiego jest tłumaczony i jakkolwiek źródło jego wskazane nie jest. Redakcya powyższego pisma zaręcza za jego autentyczność. Pomieniona ugoda czyli raczéj urywek z niéj brzmi następnie:

„W Imię Trójcy Św. N. N. Cesarz Austryacki, Król pruski i Cesarz rosyjski: zważywszy....... że wykonywana przez p. Ludwika Napoleona władza jest tylko władzą *de facto*, która podstawą (plea) nawet cienia prawa ze strony cesarza Napoleona popartą (supported) być nie może, albowiem ostatni zrzekł się dobrowolnie artykułem I pokoju zawartego w Fontainebleau w swojem, swoich potomków i następców imieniu, jak również w imieniu wszystkich członków swojéj rodziny, wszelkich praw i uroszczeń do wszechwładztwa i rządów we Francyi, we Włoszech i w każdym innym kraju — że następnie źródło obecnéj władzy prezydenta rzeczypospolitéj francuskiéj zawiera w sobie zaprzeczenie zasady monarchii dziedzicznéj: z tych przeto i innych powodów uważają podpisujący niniejszy traktat za obowiązek swój oznaczyć (to assert) jednomyślnie z góry postawę, jaką przybiorą, gdyby jeden z poniższych wypadków (contingencies) nastąpił:

„1) Gdyby książę Napoleon teraźniejszy prezydent wyborem (voice) z mocy prawa powszechnego głosowania dożywotnim cesarzem zamianowanym został, wszystkie mocarstwa nie wprzód tę nową formę wyborów uznają, aż od księcia Ludwika Napoleona wyjaśnienia znaczenia tego nowego tytułu zażądają i przyrzeczenie od niego otrzymają: 1) że istniejące traktaty szanować będzie, 2) że się wstrzyma od wszelkiego powiększenia terytoryalnego, oraz 3) od wszelkich uroszczeń utworzenia nowéj dynastyi.“

Następuje kilka jeszcze innych artykułów, których ogłoszenie redakcya pisma „Głosy czasu“ uważa nateraz jeszcze za nieodpowiednie.

„Warszawa w marcu 1852 r. (podpisy).

Francya.

Jeden z korespondentów *Indépendance belge* z Paryża pisze pod dniem 24 b. m.

„*Monitor* dzisiejszy podaje, że Prusy przyłączyły się do protestacyi angielskiéj i rosyjskiéj przeciwko *ultimatum* austryackiemu. Nie należy łudzić się względem donośności téj demonstracyi. Rząd pruski będzie zawsze ulegał parciu opinii publicznéj w Niemczech, nacechowanéj nieufnością i niechęcią względem dynastycznego następcy Napoleona Igo, którego uważają wbrew wszelkim urzędowym zaprzeczeniom, za spadkobiercę jego ducha podbójczego, lub przynajmniéj za mściciela jego, co do traktatów 1815 r. będących wieczystą obelgą dla pierwszego cesarstwa. Jeżeli przymierze moralne Niemiec objawia się z początku względnie Austryi poparciem, zamkniętém w granicach związku niemieckiego, potrzeba całéj roztropności rządu francuskiego, aby to poparcie nie zamieniło się w otwartą zaczepkę na linii Renu.

„Mówią o konwencyi wojskowéj pomiędzy Prusami, Wirtembergiem, Bawaryą, W. Księstwem Badeńskiem i Hessyą elektoralną. To tłumaczy słowa cesarskie, który miał dać do zrozumienia księciu Małachowy, że jako wódz armii obserwacyjnéj, obejmuje może dowództwo najważniejsze dla losów kraju. Armia ta ma wynosić 120,000 ludzi, jak

*) Ustawa gminna zawartą jest w „Dzienniku Praw Państwa“ Część XIV wydanym dziś. Akt ten obszerny podawać będziemy częściowo w miarę, możności w przekładzie dosłownym.
(Przyp. R. Cz.)

Kilku z artystów a na ich czele malarz amator Schouppé, człowiek dosyć dostatni, w ciągu niespełna miesiąca zebrał dwieście kilkadziesiąt obrazów olejnych wykonanych przez samych artystów w kraju naszym obecnie żyjących, najął mieszkanie w pałacu niegdyś Mokronowskich, urządził lokal stosownie do wymagań muzeum i otworzył za zezwoleniem rządu wystawę polską sztuk pięknych, którą w dzień otwarcia zwiedzili książe Namiestnik Królestwa, dyrektorowie główni wszelkich komisyj rządowych, członkowie rady administracyjnéj i tym podobne pierwsze figury rządowe. — Skutek uwieńczył cele szlachetne. Ze złotówkowych wpływów za wejście, opłaciły się wszelkie koszta wystawy, licząc w to nawet i kustosza, który sam będąc fabrykantem ram, wielkie czyni przysługi wystawie.

Wszyscy artyści po kolei, odbywają bezpłatny nadzór. Wystawa więc egzystuje i bytem swoim dowodzi, że bez wsparcia możnych sprawą moralną i poświęceniem się dla dobra kilku artystów, może ostać się to, co jest pożyteczne i spółczucia godne.

Tymczasem inaczéj się mają rzeczy gdzieindziéj. Zjawia się spółka dwóch niby cudzoziemców Zmyoski i Tabachi. Związek z kilką artystami włoskimi i niemieckimi pana Tabakiego, który handlując koronkami dawniéj, jeździł ciągle kolejami, dostarczył mu kontyngensu komisowego. Obiecywano złote góry artystom zagranicznym nie znającym tutejszego kraju; wystawiono Polskę a szczególniéj Ukrainę za drugą Kalifornię—i biednych, łatwowiernych, w największy błąd wprowadzono. Na téj zasadzie otworzono obok krajowéj, drugą wystawę dzieł zagranicznych, ale nie dodano w afiszach przymiotnika *zagraniczna* wystawa, ale tylko wytłoczono: *nieustająca*. Tymczasem wystawa Tabakkiego i Spółki dwakroć już ustać miała, bo nie było funduszów dalszego jéj prowadzenia. Artyści zagraniczni upominać się zaczeli o należytość za obrazy, i do konsulów swoich w Warszawie zanieśli skargi; kantory komisowe poszły w ich ślad, wreszcie przypadał i czynsz za lokal. Ale niektórzy z mieszkańców Warszawy, wspierający wszystko, co na ziemię naszą z cudzéj przybędzie krainy, uniesieni wspaniałomyślnością, i za mieszkanie poręczyli, i sami akcye, aczkolwiek drogie po 66 złp. 20 gr. rozebrali, i przy wylosowywaniu prezydować oraz uczestniczyć raczyli. (*) Słowem, wszelką podali obcym pomoc, bo w kraju własnym sztuka jest w takiém jeszcze niemowlęctwie, że szkoda się poniżyć aż do tego, by jéj rękę podać. Wprawdzie, że sprytne a przebiegłe wzięcie się Zmyoskiego do interesu wprost handlowo-spekulacyjnego, nie małą tu było pomocą. Przeciwnie, zniechęceni brakiem współczucia, wszyscy artyści polscy postanowili, sami przez się, zawiązać współkę pod prezydencyą założyciela szkoły sztuk pięknych, to jest kuratora okręgu naukowego.

Osnuto projekt Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, czyli Kunst-vereinu, który nie tylko że ma losować obrazy artystów krajowych, nie tylko że ma dawać premium sztychu z obrazu uznanego na wystawie publicznéj za najlepszy, ale nadto ma ogłaszać nagrody za najudatniejsze pomysły i plany architektoniczne, a z 10go procentu zakładać muzeum nowożytne, które dla kończących szkołę sztuk pięknych, a nawet dla samychże uczniów niemałą może stać się pomocą. Tym to prostym, prawym, a niezbędnym sposobem każdy z wychowańców szkoły sztuk pięknych, będzie miał środek bezprocentowego sprzedania swych prac i sposób dalszego kierowania się na świecie pod opieką nowego ciała moralnego, którego głową jednozgodnie obrano kuratora okręgu naukowego, Pawła Muchanowa. Projekt tu wzmiankowany, nie mający nic zdaje się do poprawienia, znajduje się już w Komisyi Spraw Wewnętrznych, i czeka tylko ostatecznego przedstawienia księciu Namiestnikowi.

Obok wystawy krajowéj, może istnieć i wystawa zagraniczna. To pewna, że krajowi artyści, nie mają żadnych osobistych widoków spekulacyjnych; chcą tylko bezwzględnego rozwoju sztuk pięknych, i po przyjęciu do serca i umysłu Muz własnych, dość jeszcze posiadają szlachetności aby zostawić współczucie i pomoc dla piękna w ogóle, i dla malarzy zagranicznych w szczegółach. ⌛

(*) Zmyoski i Spółka przyrzekli premium ze sztychu i wcale go nie dali.

tylko nowe pobory nastąpią. Mówią że Cesarz na ten wypadek zachowuje sobie osobiste dowództwo.“

Inna korespondencya tegoż dziennika powiada, że pomimo oburzenia umysłów przeciwko Austryi, mocarstwo to ma jeszcze wiele sronników i obrońców w saméj Francyi. Zapewniają, że wkrótce gabinet wiedeński wytłumaczeniem swego postępowania, zdobędzie przychylność opinii. Obiega bowiem pogłoska o zawarciu konwencyi pomiędzy Cesarzem Francuzów i p. Cavourem w czasie widzenia się ich w Plombières w lecie zeszłego roku. Przez konwencyą tę Lombardya przyrzeczoną była Sardynii.

Twierdzą, że dzienniki austryackie ogłosić mają tę konwencyą, któréj odpis rząd austryacki ma mieć w swoich rękach, o czem donieść już miał rządom francuskiemu i angielskiemu. Jeżeli fakt ten jest prawdziwym, opinia, która silnie występuje przeciwko Austryi, zmienić się znów może, znajdując w téj konwencyi dostateczne usprawiedliwienie jéj postępowania.

Anglia.

Morning Herald z d. 23 b. m. pisze:

„Pomimo groźnego stanu spraw na stałym lądzie, nadzieja zachowania pokoju w Europie nie zupełnie jeszcze znikła. Dowiadujemy się, że w chwili odejścia *ultimatum* austryackiego z Wiednia, nie otrzymano jeszcze w téj stolicy wiadomości o przystaniu Sardynii na powszechne rozbrojenie.

„Jest to fakt niezaprzeczenie ważny. Tym sposobem rząd austryacki ma sposobność zastanowić się, zanim postawi się w położeniu, z którego byłoby mu niepodobna wycofać się.

„Gdy raz już karta padnie i walka wywołaną zostanie, nikt nie potrafi oznaczyć jéj następstw. Mocarstwo to, które dotąd wzbudzało uszanowanie, pozostając na polu istniejących traktatów i na stanowisku czysto obronném, przyspieszy wybuch walki, jeżeli ta jeszcze nie wybuchła. W chwilach, gdy przyszłość piękniejsze przybierała barwy, gdy znowu rozsądnie spodziewać się było można, że się spór spokojnie zakończy, mocarstwo to dobyło miecza i zerwało układy.

„Niemoże być wątpliwości pod względem tego co się stanie, jeżeli Austrya w sposób pomieniony napierać będzie na Sardynię terminem *ultimatum*, które przesłane zostało na ręce dowódzcy armii włoskiéj. *Ultimatum* to przyjęte zostanie zarazem jako wypowiedzenie wojny.“

Morning Herald przechodzi następnie przygotowania wojenne poczynione we Francyi i mówi daléj:

„Widocznie z tego, cośmy powiedzieli, wynika, że Austrya może jeszcze odwrócić od Włoch i Europy okropność krwawéj walki. Rząd francuski zdaje się być gotowym, zanim ostatnie uczyni przygotowania i nakaże przewóz wojska, czekać aż otrzyma wiadomości dotyczące *ultimatum* austryackiego i odpowiedzi sardyńskiéj, oraz na bezpośredni skutek tychże.

„Niepodobna nam jest rozwiązać pytanie, czy rząd sardyński uważać będzie przystanie Sardynii na rozbrojenie za dostateczne, i czy odwoła rozkaz wysłany ostatecznie do naczelnego wodza; lub, czy dalej prowadzić będzie rzeczy do stanowczego kresu.

„Rzeczą jest pewną, że chwalebna sposobność nastręcza się Austryi sprostować błąd i dowieść szczerości swego poświęcenia dla utrzymania pokoju i najwznioślejszych interesów cywilizacyi.

„Mniemamy, że propozycye uczynione przez Anglię, i przyjęte przez Francyę, Rosyę i Prusy, zawierają podstawę sprawiedliwego załatwienia sporu, i żywo ubolewamy, że je rząd austryacki odrzucił.

„Przystąpienie Sardynii do zasady powszechnego rozbrojenia się, skłoni prawdopodobnie dyplomatów austryackich do zbadania propozycyi w sposób odmienny, lecz niepodobna zaprzeczyć, że pośpiech, z jakim wysłali *ultimatum*, zachwiał znakomicie zaufanie publiczne.

„W ciągu długich i trudnych układów, rząd angielski rzucił cały ciężar swojej powagi i wpływu na szalę pokoju. Usiłowania czynione dla skłonienia Austryi i Francyi do cofnięcia się z pewnych punktów terytoryum włoskiego, celem zachęcenia Włochów, aby więcéj w sobie samych pokładali ufności, i podniecenia ich, aby okazali miłość prawdziwéj wolności, walcząc przeciwko niebezpiecznym zabiegom stronnictw rewolucyjnych, oto była polityka, obiecująca szczęśliwe skutki, i spodziewamy się, że rząd austryacki działać jeszcze będzie z umiarkowaniem i nie ściągnie na siebie odpowiedzialności za zerwanie układów i pogrążenie Europy w przepaść wojny.“

— Nadzwyczajny dodatek *Gazety londyńskiéj* zamieszcza proklamacyę Królowéj, rozwięzującą parlament teraźniejszy i zwołującą wyborców z miasteczek i hrabstw dla przedsięwzięcia nowych wyborów do parlamentu.

Parowie doczeŝni szkoccy zwołani są na dzień 10 maja, dla zamianowania 16tu parów szkockich na przyszłą sesyę.

Parlament zwołany jest na 31 maja r. b.

— Wyborcy w *City* odbyli w dniu 22 b. m. przygotowawcze zgromadzenie dla zamianowania kandydatów. Lord J. Russell, sir J. Duke, baron Rothschild i pan Crawford, czterej reprezentanci z *City* w rozwiązanéj Izbie niższéj utrzymani zostali jako kandydaci.

Jord John Russell, który przemówił na tym meetingu, wyraził zadowolenie swoje z rządowego bilu reformy. Następnie obstawał on za neutralnością Anglii w wojnie mającéj wkrótce wybuchnąć.

„Lord Derby, rzekł on, mówił o neutralności zbrojnéj. Szlachetny lord chce, ażebyśmy niejaki czas czekali, zanim czynny weźmiemy udział, dla przekonania się, po czyjéj stronie jest słuszność. Lecz na nieszczęście lord Derby i p. D'Israeli zapatrują się na rzecz stronniczo i okazują zbyt wielkie zamiłowanie dla Austryi, a jeżeli lord Derby odpowiednio swoim widokom weźmie stronę Austryi, będę musiał protestować przeciw takiéj polityce. Co do mnie, pragnę ja wszystkiego, co się może przyczynić do utrzymania pokoju. Uważałem, że w wielu wojnach stałego lądu, kraje interesowane udawały się zawsze do Anglii dla zaciągnięcia pożyczki i otrzymania posiłków, lecz badając historyę, przekonałem się, że wszelkie niezgody ustają, skoro wojującym brakuje pieniędzy. Mniemam więc, że gdybyśmy niedostarczyli zasiłków pieniężnych i nie stanęli po żadnéj stronie, kroki nieprzyjacielskie długo trwać nie będą i mocarstwa wojujące wynajdą rychło środek zawarcia pokoju.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28go kwietnia. Dziś rozpoczął się dwutygodniowy jarmark wiośniany. Większa część zwiezionych towarów składa się z płócien, odziewadeł i płaszczyków różnego rodzaju, odzieży męskiéj, kramarszczyzny i t. d. Kupować jeszcze nie zaczęto, lecz wysłane na zwiady krążą już najciekawsze panie około sklepów i bud, czyniąc stósowne spostrzeżenia. Z tych pierwszych kroków nie można jeszcze wnosić, jak sprzedaż pójdzie.

— Do obecnego składu dyrekcyi Towarzystwa sztuk pięknych, z któréj w moc statutów wyszła trzecia część członków pierwotnych, a pozostali w niéj przybrali w to miejsce drogą wyborów, innych członków, należą: książe Władysław Sanguszko jako prezes, hr. Henryk Wodzicki wiceprezes, Walery Wielogłowski sekretarz; członkowie rzeczywiści: X. Jan hr. Scypio kan. kat. krak., pp. Władysław Dąmbski, Franciszek Paszkowski, Paweł Popiel, Wincenty Kirchmajer, Lucyan Siemieński; zastępcy: Karol Kremer, X. Sylwester Grzybowski kan. kat. krak., Filip Pokutyński, Ksawery Masłowski, Felicyan Darowski, Teofil Żebrawski. Z tych komisyę rozpoznawczą składają: W. Wielogłowski prezydujący, X. hr. Scypio, pp. Siemieński, Kirchmajer, Paszkowski, Masłowski, Żebrawski; skarbową: X. Grzybowski, hr. Wodzicki, K. Kremer.

— Pewien znany z ubóstwa wyrobnik w Lyonie, stawił się w tych dniach przed władzą wojskową, składając 1000 franków jako wykupno za syna swego, który przy ostatnim poborze wyciągnął los przeznaczający go do służby wojskowéj. Summa ta uznaną została za niedostateczną, gdyż postanowienie ministeryalne oznaczyło cenę wykupna na 2000 franków. Nieszczęśliwy ojciec wychodząc z bióra z rozpaczą w sercu, spotkał żonę swą zapłakaną i niosącą niewielkiéj objętości worek z pieniędzmi pod pachą. Po krótkiéj wymianie żalu z powodu niemożności ocalenia syna, przyznał się zacny ów wyrobnik swéj żonie, iż od lat pięciu potrafił oszczędzić summę 1000 franków na wykupienie syna, a żona nawzajem pokazała mu 300 franków, które w tym samym oszczędziła celu. Znajomy im ksiądz powziąwszy wiadomość o tem poświęceniu rodzicielskiem, uzupełnił bezprocentową pożyczką resztę niedostającéj summy, i dziś uszczęśliwieni rodzice cieszą się uwolnieniem ukochanego syna dla którego tajemnie jedno przed drugiem od lat kilku ujmowali sobie wydatków na najniezbędniejsze potrzeby.

— Niedawno wyszedł z druku wykaz roczny przesyłek pocztowych w Anglii za rok ubiegły. W samym Londynie przesyłka listów rosła w ostatnich dziesięciu latach corocznie o półtora miliona; w roku zaś 1857 o 4,239.000 a w r. 1858 o 6,270,000. W ciągu zeszłego roku rozesłano w całem Królestwie W. Brytanii 523 milionów listów, co wynosi w przecięciu na każdą głowę po 18 listów. Gazet rozesłano około 71 milionów, paczek z książkami 7,250,000, przekazów pocztowych (przekazuje się poczcie, aby ściągnęła pieniądze na rzecz żądającego) 6,689,396, a przekazy te czyniły 12,662,105 funtów. Po potrąceniu kosztów pocztowych, zysk czysty wyniósł jeszcze 25,936 funtów, lubo każdy list kosztuje tylko w całéj Anglii jednego pensa, to jest 5 groszy pols.

Dodatek tygodniowy N. 16 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera:

1) Piśmiennictwo w Galicyi. Do piśmiennictwa w Galicyi z ostatniego dziesiątka lat, zapisy bibliograficzne. Rok 1849—1853 (ciąg d.)

2) Handel przewoźny w lwowskim okręgu administracyjnem w r. 1858 do Rosyi, Polski i Turcyi.

3) Dom ubogich. Wykaz przychodów i wydatków w roku administracyjnym 1858, w lwowskim Zakładzie ubogich.

4) Rumno. Dokument z r. 1471. Stanisław Chodźca uposaża kościół obrządku łacińskiego.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 25 kwietnia wieczorem. Hr. Cavour przedłożył senatowi do przyjęcia projekt ustawy, która królowi władzę nieograniczoną oddaje. Nagłość téj ustawy, opiera on na tem, że *ultimatum* austryackie, poczytuje za *casus belli* wszelkie wzbranianie się Piemontu, aby się rozbroił, i dodaje, że wszelkie wojskowe rozporządzenia poczyniono. W Piemoncie panuje jak zapewniają wielki zapał dla Francyi. Wszystkie uniwersytety w kraju zamknięto.

Paryż 26 kwietnia wieczór. *La Patrie* podaje następujące wiadomości: Zapewniają, że wojska francuskie przybyły już na wody Genui. Król Wiktor Emanuel obejmie osobne dowództwo wojsk. Książę Hubert Sabaudzki (15-letni) będzie towarzyszył królowi swemu ojcu. Minister Algieryi p. Chasseloup-Laubat wyjeżdża dziś do Algieryi. Mowa hr. Morny w Izbie prawodawczéj zawiera mniéj więcéj co następuje: Nie odstępując od celu, do którego Cesarz dąży, nie zrzekł się tenże nawet przez dzień jeden zasad umiarkowania, któremi polityka jego odznacza się i przystał na wszystkie kombinacye, aby uniknąć wojny. Nawet zwłoka w przedłożeniu niniejszych projektów do praw świadczy, jak dalece Cesarz pragnie pokoju. Postępowanie to uspokoiło mocarstwa europejskie, a jeżeli pomimo tego wojna stanie się nieuniknioną, to przynajmniéj są powody dozwalające zapewnić, że będzie zlokalizowną i ograniczoną, i że jedna jest tylko kwestya włoska, która jest obcą wszelkim zamysłom zaborczym i nie wywoła z siebie rewolucyi. Hr. Morny wzywa w końcu deputowanych, aby się nikt niemógł łudzić, że należy dać poznać zagranicą, iż wszyscy Francuzi są jednéj myśli pod względem skutku i chwały swego oręża. Walka interesów materyalnych musi ustąpić miejsca patryotyzmowi, a głosu tylko honoru narodowego słuchać należy. „Nie patrzmy po za siebie, przed nami powiewa sztandar Francyi.“

Paryż 26 kwietnia. Wiadomość wczorajsza w *la Patrie*, że nie będzie przedstawiony Izbie prawodawczéj projekt pożyczki, korzystnie wpłynęła na giełdę. W skutek zawiedzionéj nadziei mocny objawił się spadek. Mowę hr. Walewskiego tłumaczą na rzecz pokoju. Według pogłosek, hr. Cavour odpowiedział wybiegliwie i powołał się na przyrzeczenia dane Anglii i Francyi. Dziennikom obostrzono zakaz, aby nieumieszczały wiadomości o ruchach wojsk.

Bruksela 26 kwiet. wieczorem. Tutejszy dziennik *Etoile* donosi z Paryża: „Dnia 24 b. m. rząd francuzki otrzymał urzędowe wezwanie od Piemontu o pomoc wojskową. Dokument ten odczytany został na radzie ministrów, zaraz potém wydany został dowódzcom różnych korpusów rozkaz do marszu.“

Londyn 26 kwietnia. Nowy krok Rosyi aby złożyć kongres bez Austryi i Sardynii, spełzł stanowczo na niczém. Uzbrojenia się Rosyi mocno tu niepokoją. P. Musurus poseł turecki uczęszcza codziennie do ministerstwa spraw zagranicznych. Turcya zbiera armię 130-tysięczną w Rumelii pod rozkazami Omera paszy.

Londyn 26 kwietnia. Podczas bankietu w City, oświadczył lord Derby stanowczo, że neutralność Anglii utrzyma się w téj saméj ścisłości bezstronnéj, z jaką dotąd odbywały się wszelkie jéj usiłowania pośredniczenia. Minister wychwalał lojalne pośrednictwo Prus w trudném ich położeniu, jako mocarstwa związkowego. Austrya niestety! przyjęła na siebie ogromną odpowiedzialność przez przedwczesne i nieusprawiedliwione wywołanie wojny. Rząd angielski zaprotestował natychmiast przeciw temu *ultimatum* i zaproponował wczoraj, aby jego pośrednictwo na podstawach propozycyj przez lorda Cowleya w Wiedniu uczynionych, przyjętém zostało. W skutku tego albo wszystkie trzy udział w sporze mające państwa równocześnie rozbroić się winny, albo też wszystkie trzy, wojska swoje w *statu quo* utrzymać. Anglia oczekuje odpowiedzi, jako ostatniéj nadziei pokoju, niezwątpiwszy jeszcze zupełnie o jego utrzymaniu.

Turyn 26 kwietnia wieczorem. Jutro odbędzie się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, na którem znajdować się będzie król z wszystkimi członkami Izby deputowanych i senatu. Po téj uroczystości religijnéj, król uda się z głównym sztabem do Alessandryi.

Turyn 26 kwietnia wieczorem. Hr. Cavour wręczył o godz. $5\frac{1}{2}$ wieczór adjutantowi hrabiego Giulay, baronowi Kellersberg odpowiedź rządu sardyńskiego na *ultimatum* austryackie. Bar. Kellersberg opuścił Turyn o godz. $6\frac{1}{4}$ w towarzystwie oficera piemonckiego, który go odprowadził aż do granicy.

Berno 26 kwietnia. Pięć sardyńskich parowców na Lago maggiore, które zabierać miały wychodźców, znajdujących się na terytoryum szwajcarskiem, zostało rozbrojonych. Do Lugano przybywa wielka liczba szlacheckich rodzin włoskich.

Paryż 27 kwietnia. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza obszerny raport złożony wczoraj w senacie i w Izbie prawodawczéj, a zdający sprawę z układów prowadzonych przez rząd od nowego roku. Raport ten zaczyna się od historycznego przedstawienia całego przebiegu sprawy aż do ostatniego ultimatum austryackiego, które nazywa aktem zaczepnym. W końcu zaś mówi: W chwili, kiedy rząd był pewnym, iż może żywić nadzieję pokoju, dowiadujemy się, że dwór austryacki odparł propozycye angielskie i wystósował bezpośrednie wezwanie do Piemontu. Podczas kiedy Austrya odmawia przypuszczenia państw włoskich do kongresu, żąda sama jedna od Piemontu, aby się rozbroił. Nie potrzebuję wynosić umiarkowania Cesarza. Jeżeli usiłowania pokojowe czterech mocarstw napotkały przeszkody, to nie z Francyi takowe wyszły. Jeżeli wojna wybuchnie, Francya będzie mogła powiedzieć, że uczyniła wszystko na co honor jéj zezwalał, aby jéj uniknąć. Zastrzeżenia czterech mocarstw są dowodem, że taki jest stan rzeczy. Jeżeli Sardynia zostanie zagrożoną, jak to ze wszystkiego przewidywać można, jeżeli zagony wojenne w jéj posiadłości się zapuszczą, Francya nie może się wahać z niesieniem pomocy na wezwanie sprzymierzeńca swego, z którym ją łączą wspólne interesa i tradycyjne sympatye odmłodzone jeszcze świeżem zbrataniem się na polu bitwy i węzłami zawartemi między obu panującemi domami. Rząd Cesarza silny umiarkowaniem i pojednawczemi chęciami, oczekuje spokojnie biegu wypadków i żywi nadzieję, że postępowanie jego otrzyma jednomyślny oklask Francyi i Europy.

Paryż 27 kwietnia o godz. 4éj zrana. *Constitutionnel* podaje: Tyraliery algierscy wylądowali w Genui 26go b. m., gdzie ich przyjęto z zapałem. Czoło kolumn francuzkich, twierdzi tenże dziennik, weszło do Turynu wczoraj, t. j. 26go wieczorem.

Berno 27 kwietnia. Zgromadzenie związkowe zwołane jest na d. 2 maja. Do kantonu Ticino posłano trzy bataliony wojska. Poseł tutejszy angielski sir J. Harris nie pojechał do Medyolanu otrzymawszy wsteczne rozkazy.

Londyn 27 kwietnia. *Morning Herald* donosi, że rząd otrzymał wczoraj urzędowe uwiadomienie o przyjęciu przez Austryę ostatniéj propozycyi pośredniczącéj angielskiéj, i spodziewa się pomyślnych ztąd skutków. *M. Post* donosi, że cała milicya angielska została umundurowaną; margrabia Azeglio miał dziś ztąd wyjechać.

Drezno 27 kwietnia. *Dresdner Journal* donosi, że Francya nie przystała na ostatnie propozycye pośredniczące angielskie.

Indépendance belge podaje depeszę z Wiednia z 25go t. m., według któréj jenerał artyleryi Giulay miał otrzymać rozkaz, aby wstrzymał swój zaczepny pochód marszu przeciw Piemontowi. Z tegoż dnia depesze z Berlina mówią, iż wielka jest różnica między protestacyami przesłanemi do Wiednia przez Anglię, Rosyę i Prusy. Protestacya rosyjska ma być najenergiczniejszą; sięga daléj niż protestacya angielska; ks. Aleksander Gorczaków (minister spraw zagranicznych) oświadcza w niéj, iż postępowanie Austryi jest „obrażające“. Rząd pruski uwzględniając swoje położenie szczególne, nie poszedł w swojéj protestacyi tak daleko: nie protestował on w całem znaczeniu tego wyrazu, wynurzył tylko swoje ubolewanie i zrzucił z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa jakie za sobą pociągnąć może postępowanie Austryi.

Natzional-Ztg. pisze: Jak słyszeliśmy, jeden okólnik pruski do rządów niemieckich z d. 22 z. m. mówi w sposób naganiający postępowanie Austryi, za które Prusy nie chcą przyjąć odpowiedzialności i któremu się nie dadzą wciągnąć w wojnę. W memoryale załączonym obszerniéj jest wyłożone, że na mocy art. 46 i 47 aktu związkowego, skoro Austrya rozpoczyna kroki zaczepne, wojna ta nie wkłada obowiązku na Związek niemiecki, aby pomagał; Prusy przeto przedewszystkiem będą przestrzegać swobody swojego stanowiska, jak niemniéj nie będą się wiązały uchwałami większości Związku.

Gaz. Krzyżowa potwierdza podaną przez nas już wiadomość, że niektóre państwa niemieckie zawarły z Austryą przymierza, które je wiążą.

National Ztg która podała wiadomość o zawarciu traktatu między Francyą a Rossyą, kładzie jego datę na dzień 22 kwietnia.

Dania miała podobno również zawrzeć traktat z Francyą.

Według wiadomości z Francyi, wojska francuskie, a mianowicie wszystkie cztery korpusy armii alpejskiéj miały rozpocząć równocześnie ruch do Piemontu trzema naraz drogami: dwoma lądowemi przez Alpy, a trzecią morską przez Genuę. Trzeci korpus (Canroberta) ruszywszy z obozu pod Culoz, posuwa się drogą lądową przez Mont-Genèvre ku Pignerol; przednią jego straż stanowi dywizya jenerała Bourbaki; korpus idący w tym kierunku będzie mógł w dalszym swym pochodzie posługiwać się drogą żelazną. Korpus pierwszy (marszałka Baraguay d'Hilliers) ruszył drogą wodną, pierwsze jego oddziały już wylądowały w Genui i powiezione zostały zaraz ku Turynowi, gdzie miały przybyć 26go t. m. wieczór. Korpus drugi (Mac-Mahon) ma iść także drogą lądową, pójdzie może najlepszym gościńcem wiodącym wzdłuż brzegów morza Śródziemnego przez Nizzę. Kierunek pochodu korpusu czwartego (Niela) nie jest znany.

Cesarz i Książe Napoleon mieli wyjechać do Lyonu 27 b. m. Towarzyszyć Cesarzowi będą jako adjutanci: hr. Montebello, jenerał brygady; jenerał brygady Fleury; pułkownik Vaubert de Genlis, pułkownik Reille, podpułkownik marg. de Toulongeon i podpułkownik hr. Lepic; oficerowie ordynansowi (od służby): Favé, podpułkownik artyleryi; Emil Tascher de la Pagerie, kapitan piechoty; książe La Tour d'Auvergne Lauvaguais, kapitan piechoty i książe Joachim Murat, porucznik jazdy.

Kredyt 500 milionów zażądany od Ciała prawodawczego francuskiego ma, jak utrzymują, nie odnosić się do pożyczki, lecz do puszczenia w téj sumie biletów skarbowych.

Koresp. Austryacka donosi, że miano wiadomości z Neapolu z 22 i 23go b. m. donoszące, że stan zdrowia króla Ferdynanda polepszył się.

Otrzymane w Londynie listy z Nowego Jorku donoszą o dalszym stanie wojny meksykańskiéj. Jenerał Miramon odstąpił od Vera Cruz, a 15,000 żołnierzy stronnictwa liberalnego otoczyło Meksyk. Spór Stanów Zjednoczonych z republiką Paragwajską został zagodzony.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 28 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	368	352
Ruble obrączkowe agio	12	10
Talary pruskie za 150 złr, now.	78	74
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie „	10 50	10 20
Napoleondory 20-fr. „	10 45	10 15
Dukaty holenderskie ważne „	6 20	5 95
„ austryackie „	6 25	6 —
Listy zastawne galicyjskie z kuponami „	74 —	70 —
Obligacye indemn. z kupon. „	62 —	58 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 „	67	63
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp,	99	$97\frac{1}{2}$

Wiedeń 28 kwietnia. (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	—
Hamburg 100 Marków	100	—
Londyn 10 Ł.	134	50
Paryż 100 franków	54	—
Dukat	6	31
5% Metaliki	58	30
$4\frac{1}{2}$% „	—	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834	—	—
„ „ 1839	—	—
„ „ 1854	97	—
Pożyczka narodowa	66	50
Obligacye indemn. galic.	58	20
Akcye Bankowe	744	—
„ kolei północnéj	1410	—
„ kredytu ruchomego	150	50
„ kolei francusko-austryackiéj	203	50

Lwów 26 kwietnia		
Dukat holenderski	5 90	5 75
„ austryacki	5 93	5 78
Półimperyał rosyjski	10 25	9 85
Rubel rosyjski	1 90	1 80
Talar pruski	1 90	1 80
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	76 25	75 —
Oblig. indemn. bez kupon.	64 50	62 50
Pożyczka narodowa bez kupon.	71 —	68 75

Warszawa 26 kwietnia		
Półimperyały . . . rubli	—	5 60
Obligi skarbowe „	90 71	—
kupon	—	— 28
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 74	—
kupon	—	— 20

Wrocław 27 kwietnia		
Banknoty austryackie w mon. konw.	83	—
„ „ w mon. nowéj	$78\frac{3}{4}$	—
Polskie bilety bankowe	$85\frac{1}{4}$	—
„ listy zastawne	—	$81\frac{3}{4}$
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław 26 kwietnia. Ceny zboża. Dziś płacono za jeden szefel po sgr.:

	przedn.	średn	pośled
Pszenicy białéj	95-102	87	60-68
„ żółtéj	86- 92	78	58-66
Żyta	57- 59	55	49-52
Jęczmienia	46- 49	40	34-38
Owsa	40- 43	36	25-30
Grochu	74- 82	68	60-64

Spirytus $8\frac{5}{8}$ tal. wiadro.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 27 do 28 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Lewicki Wład., Czernik Anna kupcy ze Lwowa. Beck Jan budown. z Prus. Bośniacki Zygmunt ob. z Galicyi. Plebal Leopold, Schroter Henryk prof., Mayer L. Dr med. z Wrocławia. Plinter Leon jubiler ze Lwowa. Wolf Elżbieta, Bernardy Bernard z Wiednia. Finger Gustaw ob. z Zakliczyna.

HOTEL ROSYJSKI. Jan hr. Tarnowski wł. dóbr z Prus. Wład hr. Stadnicki wł. dóbr z Wiednia. Marcin Sroczyński wł. dóbr z Tarnowa. Józef Hölzel dymisyonowany kapitan ze Lwowa. Karol baron Mengersen por., Edw. Schemel rotm. z Myślenic. Wincenty Gabor por. z N. Sącza, Maurcy Kolischer z Tenczynka.

Wyjechali: Jan hr. Tarnowski wł. dóbr do Dzikowa. Marya Mochnacka żona radcy kraj. do Tarnowa. Józef Hölzel dymis. kapitan do Witkowic.

HOTEL SASKI. Robert Nurkowski, W. Chumnicki właś. dóbr, Edw. Gadomski rz. dóbr z Polski. Jan Fowler majster z Holsztyńskiego. Herz Rappoport, Łazarz Maschler kupcy z Tarnowa. Fryderyk Gieryke technik z Wrocławia. Joanna Woyta baletniczka z Wiednia.

Wyjechali: Ignacy Czerkawski urz. pow. do Birczy. Mikołaj Neuhaus plenipotent, Antoni Romanowski właśc. dóbr do Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Bzowski ob. z żoną z Polski.

Wyjechali: Władys. Gostwicki, Franc. Gostwicki wł. dóbr z Galicyi. Władysław Kaczorowski ob. do Frysztaku.

HOTEL POLSKI. Robert Zawadzki ob. z Prus. Jan Serwatowski rz. dóbr, Michał Pieczonka pryw., Ludwik Tabaczyński wł. dóbr z Tarnowa, Michał Kraus bud. z Witkowic. Amelia Kwitt art. dram. z Berlina. Franc. Marek ajent, Leopold Boch rzeźbiarz z Pragi. Wolf Goldblum kup. z Radomia. Karol Weber kup. z Ostrowa. Ludomir Cywiński obyw. z Polski.

Wyjechali: Ferd. Löscher, Franc. Thema kup. na prywatne mieszkanie. Michał Kraus bud. do Witkowic. Ludomir Cywiński ob. do Polski. Teresa Jakubowska żona doktora do Wadowic. Wojciech Bauer ck. leśniczy do St. Sącza.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
27	2	330" 61	+11'6	63	zachodni słaby	pochmurno			
	10	329 97	7 9	84					
28	9	329 28	7 9	84	„ „	„		+ 7'1	+11'6

W Drukarni „CZASU"

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*